Rok XIIIty. Nr. 32.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela dziesiąta po Zielonych Świątkach*, dnia 5. Sierpnia 1849.

Religia.

Wykład modlitwy Pańskiéj, czyli Ojcze nasz.

(Ciąg dalszy.)

Żądamy nakoniec także królestwa Ducha świętego, czyli łaski. Wiemy, że byle jaki naród z Królem swoim nazywa się państwem. Naród taki słucha Króla; on jest jego panem i ojcem, który go uszczęśliwia, tak jak ojciec familią swoją także uszczęśliwić powinien. Tak się też rzecz ma z królestwem, które jest w nas. Żądamy w téj prośbie, aby Pan Bóg był i pozostał naszym Panem, aby nami rządził, nas bronił i strzegł, ażebyśmy się mogli stać prawdziwie szczęśliwymi. Przyrzekamy Mu zaś, że Jego słuchać chcemy. Poddanymi są: nasze zmysły, członki i ciało nasze; nasze władze duszy, rozum i pamięć, wola i serce nasze ze skłonnościami; cały zgoła człowiek z duszą i ciałem. Gdy więc myślimy, mówimy i czynimy tylko to, co Pan Bóg chce, co Duchowi świętemu jest przyjemném, wtedy jesteśmy poddanymi Ducha świętego. On rządzi natenczas nami; i ciało ze członkami, dusza z władzami swemi stanowią, że tak mówię, duchowne królestwo, którego Panem i Królem jest Bóg Duch święty. Gdy Pan Bóg tak nami rządzi, i my z ciałem i duszą Jemu jesteśmy poddani, to takie królestwo jest niebieskiém królestwem, czyli królestwem Bożém, królestwem łaski; wielka albowiem jest łaska, że Bóg tak nami rządzi i nas prowadzi; Bogu zaś być posłusznymi i dobrze czynić tylko za pomocą Jego łaski możemy. Świątynią Ducha świętego nazywa Paweł święty, Apostół, wszystkich wiernych: „Nie wiecie wy o tém,“ mówi do Koryntczyków, „że jesteście świątynią Boga samego, i że Bóg Duch święty mieszka w was?“ Wszystkie dzieła poświęcenia Duchowi świętemu się przypisują; dlatego królestwo łaski nazywam królestwem Ducha świętego. — Nasz Zbawiciel najukochańszy mówił nam także coś o królestwie i państwie czarta. Gdy bowiem źli ludzie zmysłów swoich, ciała, członków jego, rozumu swego i woli swojéj, serca i duszy do złego używają, wtedy to czynią, co szatan, zły duch, im radzi i na-

kazuje; są zatém jego poddanymi i niewolnikami, i stanowią jego państwo, królestwo szatana. Szatan stara się wszelkiemi sposobami tak rządzić każdym człowiekiem, chociaż moc jego jest złamana. Gdyż na tego potężnego mocarza, czarta, przyszedł daleko potężniejszy Chrystus Pan; ten pokonał go i panowanie nad ludźmi mu odebrał. Żądamy od Boga w téj drugiéj prośbie, żeby nigdy nie dopuścił tego, aby czart rządził nami, albo kim innym; prosimy Go, aby zniszczył królestwo czarta w naszém własném sercu i w sercach wszystkich ludzi, a natomiast królestwo swoje tak w naszych, jako téż w sercach wszystkich ludzi założył, ażeby tym sposobem nikt szatanowi nie służył, lecz wszyscy Panu Bogu byli posłuszni. O to prosimy Ojca niebieskiego w téj drugiéj prośbie. On tylko ma być naszym i wszystkich ludzi Panem i Ojcem; my Jego tylko słuchać mamy, jako słudzy i dzieci Jego. On nami i wszystkimi ludźmi rządzić ma. Otoż treść słów: „*Przyjdź królestwo Twoje.*" Gdy widzimy ludzi wiernych, takich, którzy nie należą jeszcze do królestwa Bożego, litujmy się nad nimi; prośmy Ojca za nich, mówmy, wzniósłszy oczy, serce i ręce nasze w niebo: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje; daj, aby światłość wiary świętéj ich serca oświeciła, aby w Ciebie uwierzyli, a uwierzywszy, coraz bardziéj we wierze wzrastali i w niéj wytrwali; daj, aby wszyscy Ciebie poznali i tego, któregoś nam zesłał, Syna Twojego Jezusa Chrystusa. Skoro zaś widzimy ludzi błądzących we wierze, a błądzących nie tak z własnéj winy, jak raczéj dla pochodzenia od takich rodziców, prośmy znowu Ojca niebieskiego: O j c z e! p r z y j d ź k r ó l e s t w o T w o j e. Ojcze! Ty jesteś jeden tylko Pasterz i chcesz, aby także jedną trzodą wszyscy ludzie byli, wprowadź błędnych ludzi wszystkich do owczarni Twojéj, którzy jeszcze po za nią się błąkają. Oświeć ich, aby poznali prawdziwą wiarę, i nią oświeceni weszli do królestwa Syna Twojego; spraw, aby Duch święty zstąpił na nich i mieszkał w sercach ich, aby się po śmierci do królestwa Twego niebieskiego, do wiecznéj szczęśliwości dostali. Gdy zaś widzimy członków królestwa Bożego chwiejących się, których serce jest podzielone między Bogiem a złym duchem, czartem, którzy często z poddanych i sług Bożych stawają się przez grzech poddanymi i sługami czarta, ach wtedy prośmy Ojca niebieskiego gorąco, aby ich w ślepocie duszy oświecał, i mówmy: O j c z e! p r z y j d ź k r ó l e s t w o T w o j e. Ojcze, spraw to, aby ci, którzy przy chrzcie świętym przez chrzestnych swoich wyrzekli się czarta, że jemu nigdy już służyć, jego nigdy już słuchać nie będą, którzy się wyrzekli i pychy czartowskiéj, to jest wszystkich złych ludzi, co są poddanymi czarta, i dla których tenże pyszni się, że ponieważ ich ma bardzo wiele, co go słuchają, i jako słudzy jego wolę czynią, spraw to, Ojcze! aby tacy ludzie nie tylko czarta i pychy jego, lecz i wszystkiego złego się wyrzekli; aby przeszli z służby czarta w służbę Twoją, z pychy czartowskiéj, t. j. od złych ludzi, od sług czarta, do sług Twoich się wrócili; spraw, aby porzucili złe wszelkie, a starali się o cnotę, jedyną ozdobę duszy, która Tobie się

podoba. Widząc zaś dobrych ludzi, którzy wolę Boga gorliwie czynią, radujmy się, że Bóg z nich ma chwałę; prośmy Go oraz, żeby się coraz bardziéj utwierdzali we wierze świętéj, i w wszelkiém dobrem, i mówmy: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje. Nie zapominajmy także o sobie. I nam potrzeba, abyśmy coraz bardziéj w wierze, w znajomości jéj wzrastali od dnia do dnia, tak jak wzrastamy w lata; aby nasza miłość ku Panu Bogu i bliźnim, pochodząca z wiary, była coraz doskonalszą; abyśmy zgoła Boga zawsze nad wszystko kochali, a bliźniego naszego jak siebie samego; mawiajmy więc i za siebie zawsze te słowa: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrzędy kościelne.

(Ciąg dalszy.)

Kazalnica.

Z kazalnicy opowiadają Kapłani bezustannie Ewangelią Chrystusa wiernemu ludowi. To jest dobrodziejstwo Kościoła jak największe; albowiem jako Chrystus przyszedł na świat dla zbawienia nas ludzi, i ogłosił światu prawdy przedtém nieznane, i przyniósł na ziemię owo światło niebieskie, to jest Ewangelią ś., które jedynie ludzi prawdziwie uszczęśliwić może, tak też i Kościół Boży ciągle przez swych Kapłanów ogłasza tę samą Ewangelią, to samo słowo Boże, co cały świat przekształciło.

Przed Chrystusem bowiem jeden tylko naród żydowski znał prawdziwego, jedynego Boga, a i ten jeszcze bardzo często odstępował od niego, i wpadał w bałwochwalstwo, to jest oddawał cześć bogom, które były bałwanami. Wszystkie inne narody czciły słońce, księżyc, gwiazdy za bogi; robiły sobie bogów z drzewa, kamienia, złota lub śrebra, i tym się bałwanom kłaniano, tym kadzono, zabijano ofiary, i ich pomocy wzywano. A nawet i ludzi, cesarzów, tyranów, za bogów czczono, i im pomniki stawiano. Dlatego Paweł św. o takich narodach w te do Rzymian odzywa się słowa: „Prawdę Bożą odmienili w kłamstwo; i chwalili i służyli stworzeniu raczéj, niż Stworzycielowi. I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego, i ptaków, i czworonogów, i płazu.“ — Z tychto błędów wpadały takie narody pogańskie w najszpetniejsze i najokropniejsze grzechy, na których wspomnienie cała natura ludzka się wzdryga. Podał je Pan Bóg pożądliwościom serca ich, i namiętności sromoty, jak dodaje Paweł ś. — A zatém takie narody pogańskie nie miały wcale znajomości prawdziwego, jedynego Boga, i życie prowadziły jak najsprośniejsze, jak najgorsze, tak dalece, że nawet na cześć swych bożków, swych bałwanów, publicznie grzeszono. Dopiero Jezus Chrystus nauczył ludzi wiary w jednego Boga, który jest w trzech osobach; dopiero Jezus Chrystus objawił, że Bóg jest świętym, i że wszyscy ludzie świętymi i doskonałymi być powinni, to jest, przez cnoty i czystość życia, a unikanie wszelkich grzechów dążyć do owéj doskonałości i zarabiać sobie na życie wieczne, które nigdy nie przeminie. Do-

piero Jezus Chrystus założył królestwo niebieskie na ziemi. To wszystko zaś uczynił przez śmierć swoją i naukę, czyli Ewangelią św., którą wszystkim ludziom do wierzenia i dobrego życia podał. — Z kazalnicy więc (czyli ambony) opowiadają Kapłani wiernym to samo słowo Boże, które Chrystus ogłaszał, tę samą Ewangelią św., którą Chrystus na świat przyniósł, a która świat cały nawróciła do Boga z drogi kłamstwa i nieprawości. Z kazalnicy słyszą wierni, co Niedzielę i Święto, w co wierzyć mają, jak żyć, co wypełniać, a czego się chronić. Jeżeli zaś ludzie nie żyją podług tego słowa Bożego, podług téj Ewangelii św.; jeżeli ludzie nie wierzą w te prawdy odwieczne, jeżeli żyją źle, i wpadają w coraz nowe i większe grzechy; jeżeli przez nie, zamiast być szczęśliwymi, nieszczęście sobie sami gotują; wtenczas to nie jest wcale winą Kościoła św., ale ludzi i ich słabéj, albo nawet ich złéj woli. Wtenczas sobie sami winę przypisać powinni. A sprawiedliwość Boża z pewnością ich dosięgnie, jeżeli nie zaraz, to późniéj; jeżeli nie w tém, to w przyszłém życiu. — Kazalnicy postać jest rozmaita, najczęściéj jednak jest łodź, już dla tego, że Chrystus z łodzi Piotrowéj najczęściéj rzesze nauczał; już to i dla tego, że łodzią naszego życia słowo Boże kierować winno; podobnie jak Kościół cały najczęściéj budowany jest w postaci okrętu. Łodź i okręt naturalnie to samo mają tu znaczenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

Powiastka dla dzieci.

(Z Jachowicza.)

Macierzyńskie napomnienia.

Synu, mówiła matka, chcesz być moją chwałą
Kochaj cnotę duszą całą.
Niech się najmniejszą krzywdą twoje serce brzydzi;
Nie czyń złego i wtenczas, gdy cię nikt nie widzi.
Przyrzekł matce chłopczyna; w oczach widać było,
Że szczére przyrzeczenie dziecię wymówiło.
W dni kilka, kilkanaście, w owéj świetnéj porze,
Gdy róża w całym blasku rozwija swe wdzięki,
Chciałby jeden kwiat zerwać: nie śmie ściągnąć ręki;
Głos jakiś poszeptuje przestrogi do ucha.
Wspomniał na przyrzeczenie, głosu tego słucha.
Ależ znowu głos inny: „Co tam kwiatek znaczy?
Nie jest to żadną krzywdą, gospodarz przebaczy;
Pozostawisz nietknięte, to same opadną;
A różyczkę do domu mógłbyś przynieść ładną?
Dosyć tu takich kwiatów, nikt ci nic nie powie.“
O mało nie uwierzył i temu głosowi;
Wtém serce się odzywa: „A coś przyrzekł mamie?
Kto dobry, kto uczciwy, ten słowa nie łamie.“
Oparł się więc pokusie, pozostawił kwiatki,
Usłuchał głosu serca, przestróg dobréj matki.

Bajka, ale prawdziwa.

(Z Jachowicza.)

Lubo każdy na swojéj winien pasać hubie,
Kuba Maćkowi, Maciek wypasł żyto Kubie.
Gdy spostrzegli swe szkody, przypomnieli sobie:
Nie czyń tego bliźniemu, co nie miło tobie! —

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)